

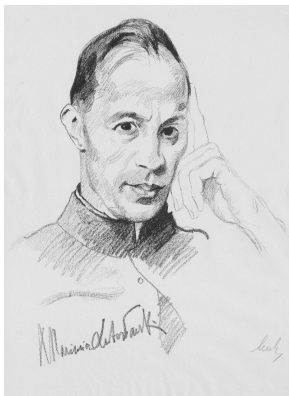


HARCOWNIK

Dawna gazeta 5 WKDSH „Harcownicy”
Obecna PH 159 Wrocław III „Harcownicy”



Nr 49/1/98 styczeń – marzec 2024 r.



5 stycznia mija 100 lat od śmierci ks Kazimierza Lutosławskiego.

Ks. Kazimierz
Lutosławski (pseud.
Jan Zawada) przy-
szedł na świat 4.03.
1880 r. w Drozdowie,
nieдалeko Łomży na
Podlasiu jako piąty

syn Franciszka Lutosławskiego (z drugiego małżeństwa z Pauliną ze Szczygielskich). Ojciec Kazimierza, były powstaniec styczniowy dbał nie tylko o patriotyczne wychowanie swoich dzieci, ale również chcąc im zapewnić jak naj – lepsze warunki do życia w przyszłości, zadbał o ich dobrą edukację.

Młody Kazimierz swoje wykształcenie odbierał za granicą. Egzamin dojrzałości złożył w Rydze, następnie rozpoczął studia medyczne w Zurichu, praktyki odbywał w Warszawie. Następnie udaje się do Anglii w celu dalszej nauki. Tam po raz pierwszy styka się ze skautingiem, który wywiera na nim duże wrażenie.

Po powrocie do kraju nawiązuje kontakt z osobami podzielającymi jego poglądy na skauting. W 1907 r. wraz ze znajomym ks. J. Golewskim zakłada Ognisko Wychowawcze, którego to program funkcjonowania opiera na skautingu. W 1909 r. rozpoczyna studia w seminarium we Fryburgu, tam też odbiera święcenia kapłańskie, a w 1914 r. uzyskał tytuł doktora z filozofii i teologii.

Wcześniej w 1911 r. w wakacje podczas pobytu w rodzinnych stronach zakłada spośród swoich najbliższych z rodziny i znajomych dwa zastępy „Kruki” i „Czajki”,

które w przyszłości dadzą początek jednej z warszawskich drużyn (im. księcia Józefa Poniatowskiego). W tym samym roku we Lwowie zostaje ogłoszony konkurs na odznakę skautową, zgłasza swój projekt wzorując się na wojennym Orderze Krzyża Virtuti Militari . Symbolikę swojego projektu opisuje w następujących słowach:

„...Wianek z dębu i wawrzynu oznacza cele do zdobycia: siłę i umiejętność, sprawność i wiedzę. Oplata on główny symbol skautowy: krzyż z hasłem „Czuwaj”.



Kształt tego krzyża jest dawny: takiego użyto do naszego orderu waleczności : Virtuti Militari; uprzytomnia on w szczególności obowiązek dzielności. Ma on w środku kółko – symbol doskonałości, a w nim gwiazdę promienną, jakby światło przewodnie: „ad astra”. A sam krzyż znaczy: per astra, bo wskazuje ciężką , cierniami walki z własnymi słabościami uslaną drogę, a przy tym oznacza też gotowość do waleczności i do wszelkich poświęceń – aż do męczeństwa za wiarę, aż do śmierci za Ojczyznę: Bóg i Ojczyzna są treścią wewnętrzną tego znaku. Hasło „Czuwaj” na nim – to pobudka, ostrzeżenie: oznacza gotowość ducha do pracy nieustannej...”

W konkursie wyróżniono 3 prace, projekt ks. Kazimierza Lutosławskiego zajął III miejsce, nie udało się jednak wyłonić ostatecznego kształtu. W 1913 r. wszedł do użytku poprawiony Krzyż Harcerski, ks. Lutosławskiego.

Po święceniach kapłańskich, otrzymując stanowisko prefekta warszawskich szkół rzuca się w wir pracy nad powstającym skautingiem w Polsce, stając się skautowym kapelanem. Do jego najbliższych przyjaciół należą twórcy polskiego harcerstwa Aleksander Małkowski i Olga Drohonowska, którym w 1913 r. udziela ślubu w Zakopanem.

Jesienią 1914 r. wyjeżdża na wschód, gdzie tworzy szkołę średnią dla młodzieży polskiej. Ponadto sprawuje funkcję kapelana Brygady Strzelców Polskich.

Po powrocie do kraju w 1918 r. włącza się w pracę nad zjednoczeniem harcerstwa w jedną organizację, która w końcu przyjmuje nazwę Związek Harcerstwa Polskiego. Aktywnie uczestniczy w pracach nad statutem ZHP oraz Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego. W wojnie polsko – bolszewickiej w 1920 r. również sprawuje posługę kapelana wojskowego, dwa lata później zostaje odznaczony Krzyżem Walecznych.

W początkach Rzeczypospolitej Polski bierze aktywny udział przy jej tworzeniu, w latach 1919 – 1922 jest posłem na Sejm, jest między innymi autorem wstępu do Konstytucji Marcowej jak i również roty przysięgi Prezydenta Rzeczypospolitej Polski oraz poselskiej. Wciąż aktywnie uczestniczy w pracy harcerskiej.

Niestety jego pełna zapala działalność na rzecz odradzającej się Ojczyzny i kształcenia charakterów młodzieży zostaje przerwana chorobą. Będąc ciężko chorym na szkarlatynę umiera w wieku 44 lat,

5 stycznia 1924 roku. Zostaje pochowany w rodzinnym grobowcu w Drozdowie. Pośmiertnie otrzymał tytuł Honorowego Harcerza Rzeczypospolitej Polski.

W 70 rocznicę śmierci w dniach 14 -18 stycznia 1994 r. odbył się pierwszy Złoty dh. „Szarego”. Inicjatorami były: 36 Drużyna Pożarnicza „Wigilowie” im. Wojciecha Śmiarowskiego oraz PH 101 z Łomży. Podczas Złotu na płycie nagrobnej Lutosławskiego została wmurowana kopia Krzyża Harcerskiego. W pierwszych dniach marca zaczynając od 1995 r. odbywają się coroczne Złoty dh. Kazimierza Lutosławskiego „Szarego”



Był słoneczny zimowy poranek 1 lutego 1944 wtorek. W al. Ujazdowskich w Warszawie panował zwykły uliczny ruch. Dochodziła godz. 9.10. Przez Aleje przechodzi przed autem niemieckiego dygnitarza młoda dziewczyna z białym szalikiem na prawej ręce. Widzi to kobieta, która stoi na chodniku. Wyciąga z torebki białą torebkę i przechodzi na drugą stronę ulicy. Z Al. Róż wyjeżdża samochód z niemieckim generałem. Rozpoznaje samochód następną kobietą, podchodzi do młodego mężczyzny i o coś pyta. Ten kłania się kapeluszem w dłoń komuś po drugiej stronie alej. W tym samym czasie na Alejach Ujazdowskich dochodzi do zderzenia auta generała z innym pojazdem. Wypadek? Nagle rozlegają się strzały. Ludzie z alei uciekają w popłochu. Tylko w kierunku samochodu biegają młodzi mężczyźni i strzelają. Jeden z nich wkłada w uchylone okno auta lufę automatu i strzela do Niemca. Kierowca próbuje bronić swojego dowódcę, ale zostaje zastrzelony. Kierowca auta, który zajeżdża drogę Niemcom. Wyskakuje z pojazdu. Otwiera drzwi niemieckiego auta i dobija dającego oznaki życia niemieckiego generała z pistoletu. Obaj mężczyźni wyciągają trupa na ulicę i rewidują. Dokumentów nie ma. Zabierają teczkę i pistolet. W Alejach Ujazdowskich trwa walka. Ostrzeliwana jest siedziba gestapo, posterunki niemieckie. Padają ranni. Następuje odwrót.

Tak wyglądała 80 lat temu akcja harcerzy z batalionu „Parasol” na gen. SS Franza Kutschere. Niemiec pada od kul Bronisława Pietraszkiewicza „Lota” i Zdzisława Poradzkiego „Kruszynki”, dobija generała kierowca auta „Parasola” Michał Issajewicz „Miś”.

W akcji udział brali Zbigniew Gęsicki „Juno”, Marian Senger „Cichy”, Henryk

Humięcki „Olbrzym” i Kazimierz Sott „Sokół”.

Ciężko ranni „Lot” i „Cichy” umierają po kilku dniach, zaś „Sokół” i „Juno” osaczeni przez Niemców na moście Kierbedzia skaczą do Wisły gdzie giną w dniu akcji.

Młodymi kobietami, które przez rozpoznanie rozpoczęły akcję były „Kama” Maria Stypułkowska – Chojecka, „Dewajtis” Elżbieta Dziębowska i „Hanka” Anna Szarzyńska – Rewska.

Gen. SS Franz Kutschera był katem Warszawy, za swoje czyny został skazany na karę śmierci rozkazem Szefa Kedywu AK płk. Augusta Fildorfa „Nila”. Z miejsca zamieszkania do pracy dzieliło esesmana tylko 140 metrów. 1 lutego 1944 r. były to ostatnie 140 metry jego podłego życia. Akcja trwała 1 min. i 40 sek.

Po udanym zamach KG AK awansowała „Lota” na stopień podporucznika i odznaczyła go pośmiertnie Krzyżem Virtuti Militari V kl. Odznaczono również Krzyżem Walecznych śp. „Sokoła”, śp. „Cichego”, śp. „Juna”, „Kruszynkę”, „Misia”, „Bruna”, „Olbrzyma”, „Kameę”, „Dewajtis” i „Hanke”



Komunikat Nr. 31

W dniu 1 lutego 1944 o g. 9.15 w Warszawie na podstawie Wyroku, został zabity silnie strzeżony i zakonspirowany gen. SS i policji Kutschera. Szef SS, Policji i Gestapo na Dystrykt Warszawski, główny organizator trwającego od kilku miesięcy wzmożonego terroru. W starciu z konwojem zginęło kilku innych oficerów i żandarmów.

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ

3.II.1944

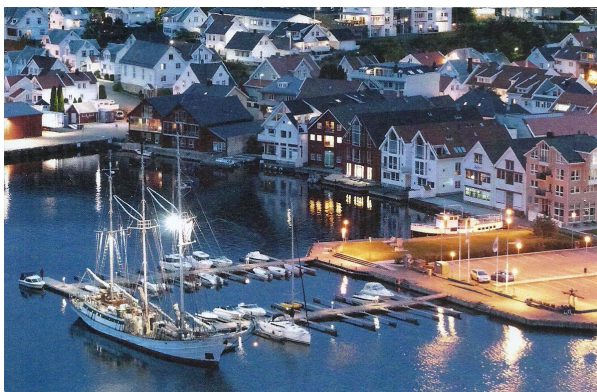
„NA FALI Z „ZAWISZĄ CZARNYM”
takie jest hasło XIII Edycji Festiwalu Piosenki Harcerskiej i Turystycznej „Bumerang”.

Dlatego przypomnijmy sobie historię s/y „Zawisza Czarny”. Obecny jacht kontynuuje tradycję pierwszego „Zawiszy”. Pierwszy jacht został zakupiony przez ZHP w 1934 r. w Danii. „Zawisza” był wówczas największym skautowym żaglowcem i wzbudzał zazdrość i podziw nawet w kolebce skautingu Anglii. W czasie wojny, do 1943 r. używany przez Niemców, został przez nich w końcu porzucony i niszczał. Po odnalezieniu po wojnie, sprowadzony do Gdyni nie nadawał się do remontu i w 1949 r. został odholowany i zatopiony na wodach Zatoki Puckiej.

Obecny „Zawisza” został przebudowany w 1960/61 r. z rybackiego lugotrawlera „Cietrzew”. Zdjęto z niego nadbudówki, ustawiono maszty, dodano stępkę balastową, urządzono pomieszczenia mieszkalne. Ze starego „Zawiszy” przeniesiono drewniany galion (twórcą galionu jest Mściśław Kociejowski 1912 – 1994, który wygrał w 1937 r. konkurs na galion), który zdobi dziób dzisiejszego jachtu. Benderę na „Zawiszy II” podniesiono 15 lipca 1961 r. Kolejny remont przeszedł w 1967 r. W 1990 opłynął dookoła kulę ziemską. Brał udział w Światowym Jamboree Skautowym w Chile, w Wielkiej Brytanii i Szwecji.

Imię statku nie zostało wybrane przypadkowo. Nasz reprezentacyjny jacht – noszący imię Zawiszy Czarnego – polskiego rycerza, bohatera bitwy pod Grunwaldem, który słynął z odwagi i dotrzymywania słowa i jest w obecnych czasach wzorem cnót rycerskich – dowiódł, że jest godny nosić to imię. W roku 1984, w czasie regat atlantyckich, „Zawisza Czarny” wsławił się przeprowadzeniem brawurowej akcji ratowniczej w bardzo trudnych warunkach pogodowych w rejonie Bermudów, ratując część załogi żaglowca „Maraques”, który zatonął tam w niespodziewanym i gwałtownym szkwałe. Załoga „Zawiszy” wykazała się odwagą i odpowiedzialnością, ponieważ po

uratowaniu, poszukując kolejnych ofiar, pomimo silnego wiatru i wysokiego stanu morza. Na Bermudach po udanej akcji ratunkowej witano ich jak bohaterów.



W połowie lat 90 statek do badań podwodnych Centralnego Muzeum Morskiego zlokalizował dokła – dną pozycję wraku na głębokości

ok. 8 metrów. W 2011 roku została zorga – nizowana pierwsza harcerska wyprawa nurkowa, której celem był wrak pierwszego „Zawiszy”. Płetwonurkowie wypłynęli jachtem „Zjawą IV”. Po ponad 60 latach, na pierwszym „Zawiszy Czarnym” znowu pojawili się harcerze. Wrak jak na swój wiek i płytkie wody, jest w nie najgorszym stanie. Z piasku wystają niestety tylko nieliczne elementy. Podczas wyprawy udało się także wydobyć na powierzchnię drobne elementy, które później zostały przekazane do Centralnego Muzeum Morskiego.

Obecnie szkuner „Zawisza Czarny” od dwóch lat stoi w porcie w Gdyni. Po likwidacji Fundacji CWM ZHP przez Główną Kwaterę szkuner został bez armatora. Moim skromnym zdaniem jest to kolejny przykład nie zainteresowania się przez GK naszą harcerską historią. Pierwszy raz na pokładzie szkunera byłem z wizytą w Uście w roku 1975, a ostatni raz 15 sierpnia 2023 roku z tej wizyty pochodzi pocztówka „Zawiszy” w Norwegii wraz ze stemplami z jachtu.

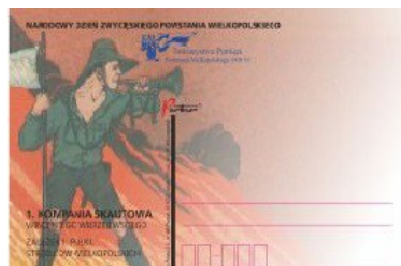
phm Zenon Doruch HO



Z Pocztovej Skrzynki

W w dniach 8 – 10. 09. 2023 r. w Kiekrzu odbył się XXVI Ogólnopolski Zlot Poczty Harcerskich. Na Zlocie wybrano nowe Naczelnictwo Poczty Harcerskich WWS GK ZHP. W jego skład zostali wybrani przez obecnych na Zlocie Naczelników Poczty Harcerskich dwoje instruktorów naszego Hufca. Są nimi :

dh hm Marek Stochmiałek został wybrany na zastępcę Naczelnika PH WWS GK ZHP
dh. hm Marta Bajrakowska – Syrek została powołana na Rzecznika Naczelnictwa PH WWS GK ZHP



19.12. 2023 r weszła do obiegu w Poznaniu całotka pocztowa w nakładzie 700 sztuk p.t. Narodowy Dzień Powstania Wielkopolskiego. Projektantem całotki jest Wawrzyniec Wierzejewski.



Na te Święta Wielkanocy jak zwykle redakcja „Harcownika” oraz PH nr 159 Wrocław III „Harcownicy” życzy wszystkim naszym czytelnikom dużo zdrowia , spokoju , pełnych brzuszków, pełnych koszyków, kolorowych pisanek, bogatych zajaczków i mokrego dyngusa.

Tego wszystkiego życzy
phm Zenon Doruch HO